

Wiara świętująca i odświętna

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się wielkimi krokami. Chcąc nie chcąc trzeba się jakoś do tego faktu ustawić. Boże Narodzenie to przecież, jak mówią niektórzy, fakt kulturowy, związany z różnymi zwyczajami, do których oprócz choinki, wystaw sklepowych, potraw wigilijnych, trzeba też zaliczyć śpiewanie kolęd i udział w Pasterce o północy. No i oczywiście, obowiązkowo, łamanie się opłatkami. A jakże! Wszystkie te znamiona kulturowe, obyczajowe, związane z świętami Bożego Narodzenia, mogą być całkowicie wyjąłowane od tego, co jest najistotniejsze, co wiąże się z religijną głębią tych świąt. Wiele rodzin, które za tydzień zgromadzą się wokół stołu wigilijnego, poczuje się nieswojo, gdy przyjdzie rozpocząć wieczerzę, niby modlitwą, której już dawno przy stole nie było. Kto rozpocznie, kto wytrzyma religijną wymowę tej wyjątkowej chwili, gdy prawie wszyscy już nie potrafią się normalnie przeżegnać, bo już długo tego nie robili, a już na pewno nie robili tego razem, wspólnie. Może będzie jakoś tak nieswojo, przynajmniej przez chwilę, a potem to już jakoś wszystko się potoczy, od słowa do słowa. Święta Bożego Narodzenia w wielu domach obnażają stan spoganienia. Ale przecież zakładaliśmy sobie mówić o wierze, świętującej i odświętnej. Sytuacja opisana wyżej właściwie nie dotyczy już ani jednej ani drugiej. Czym w istocie jest wiara świętująca? Jest prostym przeżywaniem Bożej obecności, która w życiu ludzi objawia się na różne sposoby. W wydarzeniach codziennych, ale i w tych wielkich, wzniosłych, uroczystych, przez które Pan Bóg sam pragnie zmanifestować nam ludziom swoją rzeczywistą bliskość i troskę. Wiara świętująca to ta, która szczerze poszukuje Boga we wszystkim; w prozie życia, ale i w głosie niedzielnych dzwonów, w szarzyźnie powszedniości, ale i w doniosłości wielkich świąt: Bożego Narodzenia, Wielkanocy, także Wielkiego Piątku, chrztu dziecka i jego Pierwszej Komunii świętej. W ten sposób przeżywanie wiary staje się nieustającym świętowaniem, które ma różne natężenia. Natomiast

wiara odświętna, to wiara bardzo udawana, powierzchowna, bo nie przeżywająca szczerze bliskości Boga, ani w dniu codziennym ani od święta. To wiara ludzi, którzy bardzo oddalili się od Pana Boga. W codzienności prawie wcale o Nim nie myślą, nim się nie interesują, a od święta nie bardzo wiedzą, co z Nim zrobić. Pan Bóg nie lubi takich świąt, tak przeżywanych, tylko odświętnie, powierzchownie, za ledwie do końca świąt, a potem: Święta, święta, i po świętach. Dla ludzi świętujących, których wiara jest świętowaniem bliskości Boga, święta są jak pochycenie się nad życiodajnym źródłem, by zaczerpnąć ożywiającej wody i powiedzieć: Wierzę w Ciebie Boże żywy...